Nr. 240 — Kraków, czwartek 18 października 1928 — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ DR HERMAN DIAMAND

System podatkowy

(KILKA UWAG)

Szanowni Towarzysze!

Jako jeden z czytelników „Naprzodu", pragnę się z Wami podzielić kilkoma uwagami, które mi się nasunęły przy czytaniu **bardzo trafnego i potrzebnego artykułu o podatkach.** Przed kwestją w tym artykule poruszoną, o przeważających nad podatkami bezpośredniemi podatkach pośrednich, parę słów o podatkach wogóle:

W Polsce oddawna nikt się nie liczy z wytrzymałością obywatela na ciężary podatkowe na niego nałożone. Tak, jak zły gospodarz osiołka obciąża jeszcze jednym woreczkiem i jeszcze jednym, aż kości trzeszczą, nikt nie zastanawia się, jakie skutki gospodarcze ma zbyt wysokie obciążenie podatnika. **Wymiary podatków nie stoją w żadnym stosunku do siły podatkowej.** Znaną jest rzeczą, że minimum egzystencji podatnika zostało wyznaczone z dochodu pracownika, gdy suma oznaczająca minimum miała dwa razy tak wysoką wartość jak dzisiaj, ale to nikogo nic nie obchodzi. Dzisiaj płać podatki od dochodu, którego podwójna ilość w roku 1925 była wolna od podatków. Skoro tylko Rząd dopuści Sejm do tchu, socjaliści wniosą nowelę do ustawy o podatku dochodowym, która naprawi krzywdę na wszystkich podatnikach dokonaną.

Artykuł „Naprzodu" chcę uzupełnić ściślejszem sformułowaniem jednego punktu, mianowicie kwestji, do jakiej kategorji podatku zalicza się podatek obrotowy. W małej swej części, o tyle, o ile zastępuje podatek przemysłowy, jest on podatkiem bezpośrednim. O ile zaś jest podatkiem obrotowym, a jest nim w przeważającej swej części, jest podatkiem pośrednim ściąganym przy sprzedaży czy kupnie, podrażającym więc bezpośrednio towar. Jeżeli się zatem chce dać prawdziwy obraz podatków pośrednich, nie można tych stukilkudziesięciu miljonów ominąć. Taksamo uznaną jest rzeczą, że należytości i stemple są podatkiem pośrednim. Kupujący płaci stempel za rachunek, za kwit, za inne należytości, albo sprzedający dolicza go milcząco do ceny towaru. Tego podatku także niepotrzebnie brak wśród podatków pośrednich.

Ale co dziwnego, wszak cały system podatkowy obecnego rządu polega w swej istocie na programie skarbowym koalicyjnego ministra Zdziechowskiego. Obecny minister skarbu p. Czechowicz, to Zdziechowski redivivus. Mimo rozprawy, którą napisał przeciwko swemu systemowi, mimo że zasiadają z nim w rządzie ci, którzy Zdziechowskiego utrącili za tensam program, obciążanie ludności rosnącemi podatkami pośredniemi, rosnącemi dochodami ze spirytusu i tytoniu, rosnącemi cłami, rosnącemi taryfami kolejowymi, aż trzeszczy. Biedny Zdziechowski! Jak mu kości łamał za nieściąganie podatku majątkowego, za podkreślanie podatków pośrednich, za niewprowadzanie waluty zbożowej czy hipotecznej, za zamiar oddania Polski w niewolę bankierów amerykańskich i ich agentów, co się teraz dzieje pod wodzą autorów programów tak socjalistycznych, jak socjalistami są ministrowie rządu pana Bartla.

Znakomite artykuły tow. dra Daniela Grossa o dziejach pożyczki amerykańskiej i nieusprawiedliwionem wzbogaceniu Banku Polskiego nie zwróciły należytej na siebie uwagi. Zawierają one za dużo szczegółów, które nie dosyć są wypuklone i wyjaśnione. Powinniśmy częściej i szczegółowiej czytelników oświecać w tej sprawie. Tow. dr. Daniel Gross z pewnością współdziałania nie odmówi.

Główny cios, którym na ziemię powalono rząd koalicyjny, to za jego zbrodniczy zamiar robienia oszczędności dla skarbu kosztem płac, t. j. zdrowia i życia urzędników i pracowników państwowych a w konsekwencji i całego ludu pracującego.

A ten program koalicji jest z całą ścisłością wykonywany, mimo że przyszły światowe konjunktury gospodarcze, mimo dobre urodzaje.

Cóż więc dziwnego, że podczas głosowań finansowo-skarbowych powstaje w Sejmie samorzutna koalicja wszystkich interesowanych w pomysłach finansowo-gospodarczych pana Zdziechowskiego, utrąconego i spokojnie dalej skarbem państwa rządzącego.

Naturalnie rej wodzi „Jedynka". Za nią kroczą: klasowo i gospodarczo identyczna endecja i kluby żydowskie, niezrażone odorem antysemickim i wiernie towarzyszące swym klasowym towarzyszom. Naturalnie, że i mniejszości niemieckiej tam nie brak, a może i innych. Zgodność finansowo-gospodarczych poglądów jest silniejsza od antagonizmów narodowych!

Bawełna przemienia się w złoto

Łódź, dokument hańby naszych czasów

W centralnym organie niemieckiej partji socjalistycznej „Vorwarts" znajdujemy następujący artykuł, obrazujący stosunki, panujące w Łodzi, w której, jak się wyraża współpracownik „Vorwartsu", fabrykanci przeistaczają **bawełnę w złoto** — oczywiście dla siebie.

Miasto **Łódź** — niema co ukrywać — leży w Europie, ściślej mówiąc w Polsce, na linji kolejowej, prowadzącej z Paryża, przez Berlin i Poznań do Warszawy; nawet luksusowy pociąg błyskawiczny, który trzy razy w tygodniu przebiega z nad brzegów Sekwany nad Wisłę i z powrotem, zatrzymuje się tutaj kilka minut, aby panowie Poznańscy, Biedermannowie, Geyerowie, Scheiblerowie, Enderowie i Stillerowie, i jeszcze kilku innych, mogli spokojnie wysiąść i zaczerpnąwszy w kantorach fabrycznych pełnemi garściami pieniędzy — znowu je beztrosko w Paryżu wydawać.

Ten pociąg luksusowy jest jednak **jedyną** rzeczą europejską w tem mieście, które jest w chwili obecnej (pod względem charakteru) równie mało polskie, jak niegdyś było rosyjskie. Również jednak pomimo dużej liczby chałatów, spotykanych na ulicach, nie jest Łódź miastem żydowskiem.

OSADA POSZUKIWACZY ZŁOTA

Znacznie bardziej przypomina ona **osadę poszukiwaczy złota**, zbudowaną naprędce jedną myślą: **zbogacenia się i ucieczki.** Ale ta żyła złota, która płynie przez Łódź, **jej przemysł włókienniczy,** nie wyczerpała się po kilku latach rabunkowej gospodarki. W ciężkim trudzie robotnika łódzkiego **bawełna zamienia się na złoto** już dziesiątki lat. — Z budowanej na prędce osady zamieniła się Łódź na kilkusettysięczny ośrodek przemysłowy, nie utraciła jednak swego **barakowego charakteru.**

Złoto nosi tutaj miano **wełny, bawełny, barchanu i flaneli, płótna i pluszu, welwetu i weluru.** Jesteśmy w centrum polskiego przemysłu włókienniczego.

Gdy ostatni raz bawiłem w Łodzi, sięgało jeszcze ramię cara Mikołaja z Petersburga po Sosnowiec i Kalisz. Wówczas wiedziano w Niemczech o Łodzi niezmiernie mało, nic więcej, jak tylko, że Łódź jest „**kontynentalnym Manchesterem**".

POD KOMENDĄ WOJSKOWĄ

Byłem w Łodzi poraz drugi, gdy w Warszawie rezydował **generał Besseler**, jako generał-gubernator. W tym czasie były Niemcy informowane o Łodzi już znacznie dokładniej przez korespondentów wojennych, którzy zwiedzali teren okupowany. Może przypomina sobie jeszcze ktoś z tych czasów o „**polskiem gnieździe brudu, w którem niema kanałów, w którem jest tylko jedna wybrukowana ulica**" i t. d... W tym mniejwięcej tonie były utrzymane opisy ówczesnej Łodzi w niemieckiej prasie burżuazyjnej.

Gdy później poraz trzeci przybyłem do Łodzi, upłynęło już kilka lat od chwili, gdy przed Warszawą zatrzymała się czerwona armja, a w Belwederze rezydował „Dziadek" — Piłsudski. **W Łodzi nie zmieniło się jednak absolutnie nic...** z wyjątkiem mundurów... Rubaszkę i szynel zastąpiła na jakiś czas pruska pickelhauba, teraz jej miejsce zajęła polska konfederatka. Oto cała zmiana; w gruncie rzeczy pozostała Łódź tem, czem była za cara i Besselera: **miastem najostrzejszych przeciwieństw społecznych.**

PAŁACE BOGACZY I NORY PROLETARJATU

Nigdzie chyba na świecie niema obok siebie tak skrajnej nędzy i tak uderzającego w oczy zbytku. Zdawaćby się mogło, że dumni baronowie przemysłu włókienniczego dlatego pobudowali swoje pałace tuż obok zgniłych nor proletarjatu łódzkiego, aby mu pokazać swą siłę, i rzecz dziwna! Pomimo wszystko nie doszło w Łodzi nigdy, nawet w okresie ostrych walk społecznych, do jakichkolwiek wykroczeń.

W pałacach kapitalistów obok zbytku panuje ogromna rozrzutność miejsca. W jednym wypadku przekonałem się o tem naocznie, kilkunastoletnia córka jednego z fabrykantów zamieszkiwała sama jedna trzy sale pałacu swego ojca; kilkadziesiąt kroków dalej, w walącej się ruderze mieszkała rodzina robotnicza złożona z dziewięciu osób w jednym wilgotnym pokoiku...

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosza w całości przemysłowy włókienniczy. Nędzna płaca jaką otrzymuje robotnik łódzki pozwala mu conajwyżej na opłacenie takiej nory — rodzina jego musi stale głodować. Kwalifikowany robotnik może w Łodzi zarobić tygodniowo około 20 zł. Oczywiście oznacza to dla niego stałą nędzę, stałe powolne konanie...

Nikogo nie zdziwi wobec tego, że przy stałem niedożywianiu się, wycieńczone organizmy robotników łódzkich są podatnym materjałem dla wszelkich schorzeń, i że niemal wszyscy noszą w sobie zarodki najstraszniejszego wroga ludzkości — **gruźlicy.**

WSZYSCY ROBOTNICY ŁÓDZCY SĄ CHORZY

Należy to powiedzieć głośno, żeby się o tem dowiedział cały świat: **Wszyscy robotnicy łódzcy są chorzy, wszyscy, bez wyjątku!**

Łódź jest ponadto niewyczerpanym rezerwoa-

rem. z którego **cała Polska, pół Europy i południowa Ameryka** czerpie **płatną miłość**. Cóż mają robić nieszczęsne dziewczęta łódzkie, jeżeli nie chcą zmarnieć z głodu w swojem rodzinnem mieście?

Te same okoliczności są powodem, dla którego tak często spotykamy w raportach policji całego świata o przestępcach pochodzących z Łodzi. Nie wszyscy młodzi chcą przecież wegetować w tak strasznych warunkach jak ich ojcowie — cóż więc dziwnego, że szukają szczęścia na świecie. Tylko nielicznym udaje przebić się przez życie prostą drogą, muszą więc być i tacy, którzy schodzą na drogę występku.

Rząd mógłby wprawdzie uczynić niejedno, aby przygiąć butne karki panów fabrykantów i poprawić warunki społeczne Łodzi. **Ale Warszawa nie odważa się wystąpić przeciwko panom z związku przemysłowców łódzkich**, woli raczej, by pół miljona proletarjatu łódzkiego przymierało głodem.

Tak zatem pozostanie Łódź nadal tem, czem jest: **dokumentem hańby naszych czasów.**

Słodka wojna

W świecie produkującym cukier zawrzało: **Wyspa Kuba wyłamała się z solidarności i oświadczyła, że będzie produkować i wywozić tyle cukru, ile zechce, bez oglądania się na jakieś umowy kontyngentowe.** Powiedziała i zrobiła, bo już w ostatniej kampanji **wyprodukowała o miljon cetnarów więcej.** Cukrownicy wszczęli lament z powodu „nieuczciwej konkurencji". A mają powód do lamentowania, gdyż **wskutek powiększenia produkcji ceny cukru na rynku światowym spadły.** Jak zwykle bywa: co jest radością dla jednych, staje się smutkiem dla drugich. Tak i w tym wypadku smucą się kraje wywożące cukier, cieszą się zaś kraje importujące ten niezbędny artykuł.

Cukier w większych rozmiarach, tj. dających nadwyżkę na eksport, produkują w Europie tylko 4 państwa: Rosja, Niemcy, Czechosłowacja i **Polska.** Rosja z produkcją półtora miljona ton i Niemcy z produkcją o 300 tysięcy ton wyższą odgrywają w eksporcie małą rolę, gdyż spożywają swą produkcję przeważnie same, natomiast Czechosłowacja i **Polska** eksportują cukier: pierwsza 900, druga 250 tysięcy ton rocznie. Rozumie się, że każdy spadek cen światowych dotyka przedewszystkiem ostatnie dwa kraje i dlatego w ich kołach przemysłu cukrowego lament jest największy.

Od r. 1906 produkcja i eksport cukru były uregulowane umową międzynarodową, t. zw. **kowencja brukselską.** Umową tą, która przyszła do skutku pod naciskiem Anglji, państwa produkujące cukier wyrzekły się konkurencji w formie udzielania premij wywozowych i skontyngentowały produkcję i wywóz. Już w kilka lat później konwencja ta została poważnie naruszona przez Holandję, która dopuściła, żeby w jej kolonjach (na wyspie Jawie) produkowano cukier trzcinowy bez ograniczenia. W czasie wojny nikt o ograniczeniu produkcji nie myślał, gdyż ograniczenie to przyszło wtedy samo przez się i pamiętamy jego skutki. Obecnie Kuba, także produkująca cukier trzcinowy, wyłamała się z konwencji, wskutek czego niema już mowy o utrzymaniu cen na wysokości rentującej się produkcji cukru buraczanego.

Kto zapłaci koszta tej wojny? Zapłacą ją konsumenci wewnętrzni. W Czechosłowacji ceny cukru już podniesiono, co omal nie doprowadzono do przesilenia w rządzie i w większości parlamentarnej. **W Polsce zapewne niebawem usłyszymy o staraniach cukrowników, żeby rząd pozwolił im na podniesienie cen.** Jak zwykle, tak i teraz rząd da się zmiękczyć. Rezultat będzie tensam, co z węglem: **cukier na eksport będzie tańszy, a zysk swój cukrownicy znajdą na rynku wewnętrznym. Anglja, Francja i Ameryka będą jadły polski cukier po niższej cenie, niż my w kraju.** Taki jest porządek kapitalistycznych metod produkcji i zbytu...

„Zeppelin" w Ameryce

W nocy z poniedziałku na wtorek po przeszło 100-godzinnym locie sterowiec „hr. Zeppelin 127" wylądował w Lackhurst. Jest to już drugi lot olbrzyma z Europy do Ameryki; pierwszy miał miejsce w październiku 1924 i zupełnie się powiódł. Sterowiec ówczesny nabyty został przez rząd Stanów Zjednoczonych i odbywa tam loty jako „Los Angeles".

Niemcom w myśl traktatu wersalskiego nie wolno budować ani posiadać samolotów bojowych. Rzucili się więc na budowę samolotów dla celów pasażerskich i handlowych, i na tem polu prześcignęły cały świat. Ich samoloty systemu „Junkersa" i olbrzymy powietrzne systemu „Zeppelina" są dziś wzorami naśladowanemi na całej kuli ziemskiej. Lot drugiego „Zeppelina" jest też triumfem techniki niemieckiej i zarazem wskazówką, w jakim kierunku mają pójść wysiłki o „zwyciężenie Atlantyku".

Dotychczas bowiem loty z Europy do Ameryki albo wcale się nie udawały albo tylko częściowo. Ilu tu mężnych ludzi zginęło, zanim lotnikom niemieckim Koehlowi i Hühnefeldowi udało się dotrzeć — nie do samego lądu amerykańskiego, a tylko do jednej z lodowych wysp w jego pobliżu! Natomiast dwa loty „Zeppelina", loty bez lądowania, loty okrężne ponad Hiszpanją, Maderą i Azorami, udały się, mimo że warunki atmosferyczne były jak najgorsze i mimo że statek został uszkodzony.

Nic dziwnego, że Niemcy triumfują. Im pierwszym udało się złożyć dowód, że można przewieść 50 ludzi: załogę i pasażerów wraz z pokaźnym ciężarem poczty i towarów z Europy do Ameryki; że można urządzić stałą komunikację powietrzną, ale tylko zapomocą aparatów ich wynalazku i ich wyrobu. Budowniczy „Zeppelina" dr. Eckener staje się dla Niemiec bohaterem narodowym w niemałej mierze z tej racji, że otwiera im nowe horyzonty handlowe i także dlatego, że doprowadził przepisy traktatu wersalskiego do absurdu.

Nie wolno Niemcom budować samolotów wojskowych, budują więc pasażersko - handlowe z myślą przeznaczenia ich do stoczenia bojów powietrznych w sposób prosty i łatwy: zamiast pewnej ilości prowiantu i benzyny bierze się kilka karabinów maszynowych i trochę bomb. Jest to tasama historja, co z flotą wojenną: Niemcom przyznano mały kontyngent, ale nie zabroniono im budować flotę handlową, którą w parę godzin można uzbroić i wysłać na morze jako szybkie krążowniki.

Okazuje się, że jednostronne rozbrojenie Niemiec, które w 1919 r. uważano w Wersalu jako dostateczną asekurację przeciw ich chętkom odwetowym, zupełnie swego celu nie osiągnęło. Naród 65 miljonowy można pod przymusem u pokorzyć, rozbroić, ale nie można mu odebrać myśli o powetowaniu klęski, nie można mu zabronić demonstracji. A lot „Zeppelina" jest taką demonstracją niemieckiej tężyzny, niemieckiej techniki, niemieckiego dążenia do zajęcia dawnego miejsca w świecie i dlatego — poza względami ogólnoludzkiemi, jako dzieło i czyn geniusza ludzkiego — cały świat tak się interesował lotem „Zeppelina".

PRZYBYCIE „ZEPPELINA" DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Berlin, 16 października (PAT). Sterowiec „Hrabia Zeppelin" dosięgnął wybrzeży kontynentu amerykańskiego wczoraj o godzinie 10 min. 10 rano według czasu amerykańskiego, to znaczy o **godz. 16 min. 10 wedle czasu europejskiego.** Sterowiec zawiadomił urząd marynarki, że leci będzie do Lakehurst przez Waszyngton, Baltimore i Filadelfję. W pół godziny po tym komunikacie dostrzeżono sterowiec „Zeppelin" nad miastem Eastville w stanie Wirginja. Sterowiec leciał wzdłuż linji kolejowej pensylwańskiej. W chwili przelecenia ponad wybrzeżem amerykańskiem komendant sterowca przesłał drogą radjotelegraficzną pozdrowienia dla prezydenta Coolidge'a i zwrócił się jednocześnie z prośbą do urzędu marynarki o pozwolenie lotu nad Waszyngtonem. Pozwolenia tego udzielono sterowcowi bezzwłocznie, poczem o godz. 12 w południe według czasu amerykańskiego to znaczy **o godz. 18 wedle czasu europejskiego** „Hrabia Zeppelin" przeleciał nad Waszyngtonem, okrążając Kapitol.

ENTUZJAZM W WASZYNGTONIE

Posuwając się szybko z wiatrem, „Zeppelin" wychylił się z poza mgły, nadlatując od wschodu. Tysiące osób na ulicach i dachach domów witały go z entuzjazmem. Po okrążeniu „Białego Domu", „Zeppelin" skierował się do Baltimore, nad którym przeleciał o godz. 13 (czas amer.), eskortowany przez 12 hydroplanów. Wszystkie statki znajdujące się w porcie, witały „Zeppelina" huczeniem swych syren. Prezydent Coolidge wysłał radjogramy z powinszowaniem do prez. Hindenburga i Eckenera.

USZKODZENIE STERU

Komendant sterowca „Hr. Zeppelin" przesłał w drodze radjotelegraficznej prośbę do stacji lotniczej w Lakehurst o przygotowanie 600 metrów kwadratowych powłoki, potrzebnej do zreperowania lewej płaszczyzny steru. Stacja lotnicza w Lakehurst odpowiedziała natychmiast, że materjał potrzebny do reperacji posiada na miejscu.

W NOWYM JORKU

Aczkolwiek w godzinach porannych w Nowym Jorku nie było wiadomem, czy sterowiec „Hrabia Zeppelin" przed zakończeniem podróży, zdoła jeszcze odwiedzić Nowy Jork, mimo to zaczęły się zbierać **tłumy na ulicach miasta.** Około godz. 3 po południu przyszła wiadomość, że sterowiec przeleciał nad miastem Trenton w stanie New-Jersey, z czego wynikło, iż „Zeppelin" zboczył z prostej linji, łączącej Filadelfję z portem Lakehurst i że zmierza do Nowego Jorku. Dzienniki nowojorskie wydały natychmiast **dodatki nadzwyczajne**, a o godz. 15.50 wedle czasu amerykańskiego (a 21.50 wieczorem wedle czasu europejskiego), sterowiec znalazł się nad Nowym Jorkiem i krążył nad miastem przez pół godziny. O godz. 16 min. 20 (o godzinie 22 min. 20 wedle czasu europejskiego) „Hr. Zeppelin" oddalił się od miasta i udał się na południe do portu Lakehurst.

U METY

O godz. 17 min. 10 wedle czasu amerykańskiego (o g. 23.10 wedle czasu europejskiego), sterowiec „Hrabia Zeppelin" przybył na lotnisko w Lakehurst. Hala, w której znajdował się już sterowiec „Los Angeles", była szeroko otwarta, a oddział 400 marynarzy oczekiwał na lotnisku, aby pochwycić sznury, przy pomocy których sterowiec miano zaciągnąć do hali. O godz. 17 min. 30 wedle czasu amerykańskiego czyli o godz. 23.30 wedle czasu europejskiego, sterowiec „Hr. Zeppelin" wylądował **pomyślnie.**

JAK SIĘ ODBYŁO LĄDOWANIE

Lakehurst, 16 października (PAT). Około 500 marynarzy pomagało przy ściąganiu „Zeppelina" na ziemię. Gdy sterowiec zaczął opadać, tłumy ludzi, zniecierpliwione długiem oczekiwaniem, **przerwały kordon policji**, przeszkadzając akcji zmierzającej do umocnienia sterowca do masztu. Policja musiała kilkakrotnie atakować tłum, zanim przywrócono porządek. Pasażerowie „Zeppelina" wysiedli na ląd o godzinie 8. Sterowiec spędził noc nie w hangarze, lecz umocowany do masztu. Lady Drummond, pasażerka „Zeppelina", oświadczyła, że podróż była **niezwykle ciekawą i przyjemna.** Lady Drummond cierpiała tylko nieznacznie na chorobę powietrzną. Załoga „Zeppelina" odczuwała tylko słabe kołysanie, kiedy ster pionowy był uszkodzony.

Kościół Narodowy w Polsce

Endecka „Gazeta Warszawska" świeżo wystąpiła z artykułem wstępnym, zatytułowanym „Propaganda Kościoła Narodowego", w którym trapi się zdobyczami tego Kościoła.

Posiada on w Polsce już 35 parafij. Największym sukcesem — jak pisze „Gazeta" — cieszy się jego propaganda w Lubelskiem, gdzie liczy on 16 parafij. Organ endecki czyni tu adnotację, mającą jakoby świadczyć, że tylko ciemnota sprzyja szerzeniu się Kościoła Narodowego, mianowicie dodaje, że „procent analfabetów w Lubelszczyźnie jest wysoki".

Województwu lubelskiemu przeciwstawia „Gazeta Warszawska" z pochwałami „okręg warszawski", gdzie istnieją tylko odnośne parafje w Warszawie, Łomży, Siedlcach, Żyrardowie i Pruszkowie. „Bardzo to korzystnie — pisze organ endecki — świadczy o ludności, zamieszkującej ten teren, widać bowiem, iż **słaby oddźwiek znalduje tu sekciarstwo.**

Ta głęboka uwaga brzmi arcykomicznie, **zważywszy, że w tym „okręgu" znajduje się główny ośrodek marjawityzmu,** co chyba tem trudniej przeoczyć tuż po procesie płockim.

O innych dzielnicach czytamy:

„Z dzielnicy zachodniej najpodatniejsze jest Pomorze. Może to należy przypisać reemigrantom z Ameryki, którzy tu w znaczniejszej liczbie osiedli. Mamy tu 4 parafje „kościoła narodowego", a mianowicie: w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu oraz w ziemi dobrzyńskiej w Lipnie.

Znacznie podatniejsza jest Małopolska, skąd Hodur pochodzi i gdzie grasował od lat, jeszcze przed wojną. Parafij swych ustanowił w okręgu krakowskim 5: Kraków, Tarnów, Dąbrowa Górnicza, Wieliczka, Wiśnicz, a w Małopolsce środkowej 6: Jaćmierz - Bażanówka, Krosno, Posada Jaćmierska, Borysław i Jasło".

Dalej podkreśla „Gazeta Warszawska", iż wedle informacyj, pochodzących od biskupa Hodura, w ciągu roku bieżącego zostało utworzonych 12 nowych parafij tego wyznania. Do jego seminarjum zaś na nowy kurs zgłosiło się 25 słuchaczów, z których przyjęto wobec braku miejsca tylko 13.

Słowem z kwaśną miną stwierdza endecja, iż wyznanie to rozszerza się w szybkim tempie.

W Ameryce, jak wiadomo, powstał ten Kościół jako odruch przeciwko rządom obcojęzycznych i dla polskości nieprzyjaźnie usposobionych biskupów i na tamtejszym gruncie stał się on ostoją polskości, gdyż zrzeszą swoją rację bytu z niej czerpie. W Polsce nie mamy kardynałów Mundelemów, ale jak to podkreślał „Robotnik" po procesie marjawickim, mamy antyludową politykę kleru rzymsko-katolickiego, mamy klątwy biskupa Łukomskiego (Łomża) — to są te momenty (a nie żaden analfabetyzm), które przysparzają zwolenników nowym wyznaniom.

Metody zaś, których używa się przeciwko nim (w rodzaju opisanego w „Polsce Odrodzonej" organie K. N. **ataku na kondukt pogrzebowy** wyznawczyni „Kościoła Narodowego" w Majdanie Leśniańskim z **bójką koło trumny, z szamotaniem się dokoła krzyża,** który chciano wyrwać z rąk niosącemu go), nie należą do takich, któreby wypadały na korzyść katolicyzmu.

Na Chełmszczyźnie, gdzie leży ów Majdan, pamiętają gwałty, dokonywane przez prawosławie na unitach i takie sceny, przypominające ludności nahaiki kozackie, mogą tylko szerzyć wśród niej przekonanie, że poniewieram i bici mają słuszność. A te organy, dodamy nawiasem, które głosiły, że krzyż, jako symbol wiary, nie może być usunięty z sali wykładowej na studjum weterynarji, uważają za rzecz dopuszczalną, ażeby wyrywać go na pogrzebie i zakłócać oddanie ostatniej posługi u wrót cmentarnych... A potem dziwią się, że „herezja" wzrasta...

O ustawę koalicyjną i stowarzyszeniową

Art. 108 konstytucji polskiej postanawia: „Obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków. Wykonanie tych praw określają ustawy".

Wedle art. 126 konstytucji wszelkie istniejące odrębne przepisy i urządzenia prawne, nie zgodne z postanowieniami konstytucji, będą najpóźniej do roku od jej uchwalenia (t. j. do 17 marca 1922 r.!) przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej. Tymczasem upłynęło już **siedm** lat od uchwalenia konstytucji, a dotąd nie wydano ustawy koalicyjnej (o wolności strajku), mimo, iż w byłym zaborze rosyjskim obowiązują jeszcze antystrajkowe artykuły carskiego kodeksu karnego. W byłych zaborach austrjackim i pruskim prawo koalicji gwarantują ustawy państw zaborczych. W cesarskiej Austrji wywalczyli sobie robotnicy prawo koalicji olbrzymią demonstracją 30 tysięcy robotników we Wiedniu w dniu 13 grudnia 1869 roku, pod której naciskiem parlament austrjacki uchwalił ustawę koalicyjną z dnia 7 kwietnia 1870 roku. Celem ujednostajnienia przepisów o prawie koalicyjnem i wprowadzenia tychże w byłym zaborze rosyjskim Sejm powinien jak najprędzej uchwalić ustawę koalicyjną, która wszędzie jest podwaliną ustawodawstwa robotniczego.

Również nie posiada Polska dotąd jednolitej ustawy stowarzyszeniowej. W byłym zaborze rosyjskim obowiązuje dekret z dnia 8 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych, a na kresach (z wyjątkiem województwa wileńskiego) rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich o stowarzyszeniach i związkach (Dz. Urz. z d. 31 października 1919 r.) ze zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 4 lipca 1923 r. W byłych zaborach austrjackim i pruskim obowiązują dotąd ustawy państw zaborczych, a w szczególności w pierwszym ustawa o stowarzyszeniach z dnia 15 listopada 1867 roku, zmienione powyższą ustawą polską z roku 1923. Wytworzyła się bowiem wówczas dziwna praktyka administracyjna. Mianowicie władze administracyjne w Małopolsce nie dopuszczały do działalności oddziałów związków zawodowych, zarejestrowanych w Warszawie przez głównego inspektora pracy po myśli dekretu z roku 1919, wychodząc z założenia, że oddziały te powinny być zarejestrowane po myśli austrjackiej ustawy o stowarzyszeniach z roku 1867. Dopiero ustawa z r. 1923 dopuściła do działalności powyższe oddziały, przyczem o otwarciu filji (oddziału) należy zawiadomić w przeciągu trzech dni inspektora pracy oraz starostwo, przy równoczesnem przedłożeniu statutu związku centralnego — oraz podaniu siedziby filji i każdorazowego jej kierownictwa. Zaznaczyć należy, że powyższe przepisy nie odnoszą się do zrzeszeń pracowników państwowych. Widzimy więc, że zachodzi konieczność wydania jednolitej ustawy o stowarzyszeniach dla całego państwa. Wreszcie nie mamy dotąd polskiej ustawy o zgromadzeniach.

Przy sposobności należy podnieść, że półmiljonowa rzesza polskich robotników we Francji nie ma pełnej możności stowarzyszania się, gdyż wedle art. 4 francuskiej ustawy z dnia 21 marca 1884 roku, członkowie każdego syndykatu zawodowego, którym powierzono administrację lub kierownictwo tegoż syndykatu, muszą być Francuzami i posiadać obywatelstwo francuskie. — a zatem polscy robotnicy, stanowiący niejednokrotnie olbrzymią większość w danej kopalni czy fabryce nie mogą rządzić się w oddziale swego związku zawodowego. Wprawdzie przy generalnej konfederacji pracy utworzono polskie sekcje, jednakowoż nie zmienia to skutków powyższego krzywdzącego polskich robotników przepisu ustawy francuskiej. Dlatego też staraniem zarówno rządu polskiego, jakoteż centralnej komisji związków zawodowych w Polsce powinna być usilna akcja w celu nowelizacji francuskiej ustawy o syndykatach zawodowych. Wkońcu zaznaczyć należy, że w Niemczech stotysięczna rzesza polskich robotników rolnych ma pełną możność stowarzyszania się, jednakowoż ze względu na charakter sezonowy swej pracy (wracają do Polski dnia 15 grudnia) nie są elementem łatwym do zorganizowania się.

Dr. A. M.

UWAGI

Habsburg i Wolny

Cieszyński organ ewangelików polskich „Poseł ewangelicki" ostro występuje przeciwko marszałkowi Sejmu Śląskiego, adwokatowi Wolnemu, iż przed sądem apelacyjnym w Katowicach przyjął zastępstwo interesów Fryderyka Habsburga przeciw skarbowi państwa.

Jak wiadomo, chodzi tu o tak zwaną byłą Komorę Cieszyńską. Rozprawa przed sądem okręgowym zakończyła się przegraną dla Habsburga. Sąd okręgowy mniej więcej 98% spornego majątku przyznał skarbowi państwa.

„Poseł ewangelicki" przypomina, iż Komora Cieszyńska była centrum nacisku i ucisku germanizacyjnego na Śląsku. Działalność urzędników Komory charakteryzuje tak:

„Ten cały niemiecki sztab urzędniczy miał nie tylko cel wykorzystywać robotników przez pracę małopłatną dla wzbogacenia Habsburgów; on miał także za pierwsze zadanie przyczyniać się do utrzymywania w ciemności polskiego ludu śląskiego. Wstrzymywano rozwój szkolnictwa po wsiach, w szczególności szkolnictwa polskiego, pozbawiano pracy robotników i nadzienników, gdy ci dzieci swoje wysyłali do polskich szkół. Komora cieszyńska powoływała do życia, utrzymywała i subwencjonowała gadzinowe czasopisma, wydawane w duchu niemieckim, a pisane w języku polskim. Dla inteligentów naszych chleba nie było, była tylko ciężka praca dla robotnika, którego w dodatku Komora demoralizowała i ogłupiała."

„Poseł ewangelicki" przytacza i fatalny przydomek, który w czasie wojny nadano Fryderykowi Habsburgowi za szafowanie egzekucjami.

Pismo uważa za rzecz bardzo nieprzystojną, ażeby osoba, pełniąca najwyższą godność obywatelską na Śląsku, podejmowała się takiego i w tych warunkach zastępstwa.

„Zachodzi tu wyraźna kolizja. — pisze — której nie da się usunąć, chyba tylko w ten sposób, że albo marszałek Sejmu, Wolny, zrzeknie się urzędu marszałka Sejmu, a podejmie się obrony interesów Habsburga, albo też zrzeknie się interesów Habsburga, a zatrzyma powierzony mu urząd marszałka Sejmu"...

Wcześniej ... w tej sprawie wypowiedziała się bratnia „Gazeta Robotnicza", podnosząc, że na przyjęciu przez p. Wolnego owego zastępstwa cierpi godność marszałkowska. Niewątpliwie jest to ocena słuszna.

—ooo—

Naukowe aspiracje „Głosu Narodu"

„Głos Narodu" słynny jest ze swoich naukowych dodatków niedzielnych.

W ostatnim z tych dodatków zajmuje się między innemi „historją trucia ludzi", uważając ten temat za nader pouczający dla swoich zytek. Dowiadują się one zatem:

> **„Początek wieków średnich** znany jest, szczególniej we Włoszech, z praktyk trucicielskich, tak, że otrzymały one mało zaszczytną nazwę ojczyzny trucizn. Trucizny dziesiątkowały tu nieraz całe miasta! Jedne powodowały wypadanie włosów, zębów, łuszczenie skóry, inne działały piorunująco. Szczególniej książęca rodzina Borgiów znana jest tu **w tym okresie** z bezwzględnych zbrodni trucicielskich."

Trucicielska rodzina Borgiów, która zdobyła sobie zbrodniczą sławę we Włoszech — to, nawiasem mówiąc, godna famílja papieża Aleksandra VI. Czemu jednak epokę, znajdującą się na rubieży XV i XVI wieku zalicza „Głos Narodu" do początku wieków średnich?

Czytamy dalej:

> „W XVI wieku zwyczaj trucia ludzi przenosi się do Francji na dwór królewski. Włoszka na tronie francuskim Marja z (?) Medici wprowadza truciznę jako metodę w walce politycznej. Jak mówiono, do trucizn tych zbierano krew z dzieci."

Kapitalna jest tu nazwa „z Medici"... Powyższe próbki dają miarę „naukowości" owych artykułów. O pożytku zaś w ten sposób dobieranych specjalnych tematów celem popularyzowania wiedzy dyskutować nie trzeba.

SKŁADKI

-o-

ROBOTNICY FABRYKI TYTONIU złożyli na TUR zł. 32'10.

Sanacyjno-endeckie rządy w Samborze

Krzywda pracowników gminnych. — Zaniedbanie miasta. — Dziwy w elektrowni miejskiej

(*Korespondencja własna „Naprzodu"*)

Sambor, 15 października.

Przed kilkoma miesiącami przeprowadzono u nas wybory do Rady miejskiej. Akcją wyborczą kierowała **„sanacja moralna"**, efekt był ten, że do Rady dostali się prawie sami... **endecy...**

Rada się ukonstytuowała, burmistrzem został były komisarz rządowy (**pochodzący z czasów rządów chjeno-piasta**) p. dr. Józef Dobrzański, zaś jego zastępcą p. Mitro **zdeklarowany endek.** Jedynie jednego asesora wybrano z grona **„sanacji"**, a to p. Dr. Wojtasiewicza, ale i ten nie jest „rdzennym" jedynkarzem, bo **niedawno nim został...** Widzą więc teraz „sanatorzy" co znaczy zawierać spółki z takimi kompanami jak **z endekami i piastowcami** i jak nam wiadomo gorzko tego obecnie żałują. O tem mógłby nam p. dr. Zwarycz coś powiedzieć, który się pierwszy upamiętał. **Socjaliści wybory bojkotowali.**

Oczywiście, że przy takim składzie Rady miejskiej **nic się nie zmieniło w naszem mieście** i nic się nie może zmienić. Bo prócz tego, że przybyło obecnie 24 nowych radnych **skład Rady został pod względem jakościowym ten sam.** Jedyną zdobyczą to chyba to, że zasiada obecnie w Radzie jedna kobieta p. Bujakowa, która potrafi może być „prezeską" jakiegoś koła dobroczynności, ale jej działalność w Radzie miejskiej nie może być wzięta w rachubę, bo rada miejska to nie towarzystwo wzajemnej adoracji.

Nie zmieniło się nic w naszym grodzie, **bruki nadal są połamane, budynki szkolne się walą, błoto i brud wszędzie i w centrum miasta i na placach targowych, nie mówiąc już nic o przedmieściach i Blichu, które są zupełnie nieczyszczone, nieoświetlone, bez dróg i chodników.** Bo komuż to zawadza, bo kogo to obchodzi? Chcemy zatem przynajmniej na łamach naszego pisma „ojcom" naszego miasta przemówić do sumienia, może się przecież zabiorą do jakiejś roboty pożyteczniejszej, a jeżeli tego nie potrafią — **niechaj robią miejsce innym o dobro miasta dbającym obywatelom.**

Dużo mamy do wytknięcia p. burmistrzowi i jego zastępcy. Chcemy im przypomnieć, że już najwyższy czas, by raz nareszcie pomyśleli o **polepszeniu bytu najnieszczęśliwszych, bo najbiedniejszych funkcjonarjuszy magistratu, policjantów gminnych, strażaków i innych dozorców miejskich.** Wprost się wierzyć nie chce, że płaca takiego policjanta czy strażaka, którzy w długoletniej służbie sterali zdrowie swoje, wynosi razem z wszelkiemi dodatkami nie więcej jak **kilkadziesiąt złotych miesięcznie!** Z tak nędznej zapłaty mają żyć ludzie wraz z rodzinami, którzy w gminie pracują już nawet i po 30 lat! Dopominali się biedacy o poprawę swego bytu, wysyłali już nawet kilkakrotnie delegacje do województwa, skąd też podobno już przyszło polecenie, aby tych funkcjonarjuszy zaszeregowano do pewnych grup płac obowiązujących dla funkcjonarjuszy państwowych. **Ale dotychczas nic jeszcze nie zrobiono** i nie zanosi się na to, by kiedykolwiek coś uczyniono, natomiast pamiętano o **podwyżkach płacy dla burmistrza i zastępcy.**

Nie trzeba się jednak temu dziwić, bo z jednej strony funkcjonarjusze magistraccy **nie są zorganizowani** i nikt się z nimi nie liczy, a pieniądze dla tych, którzy stoją blisko żłóbka zawsze są. Kasjer, przeciw któremu toczyła się dyscyplinarka za nadużycia, a która została umorzona z powodu **przedawnienia** (!?), sekretarz magistratu, który ma ukończoną aż szkołę powszechną, tacy ignoranci jak kontrolor i naczelnik oddziału podatkowego ci panowie pobierają pensje według VIII i VII stopnia płacy, **ale dla niższych a ciężko pracujących funkcjonarjuszy nie ma gmina pieniędzy!** P. burmistrz nie bardzo się interesami gminy przejmuje, zaś p. zastępca nie może mieć zrozumienia dla biedy ludzkiej. Bo jakże? P. Mitro, właściciel nie bardzo tego prosperującego sklepu galanteryjnego, potrafił mimo to w tych ciężkich czasach kupić sobie przy pryncypalnej ulicy dom wraz z morgiem pięknego sadu; czemużby więc płaca policjanta w wysokości 70 zł. miesięcznie nie miała wystarczyć na utrzymanie rodziny!...

Do p. Mitry i do całego magistratu jeszcze w krótkim czasie wrócimy, tym razem chcemy jeszcze poświęcić kilka słów **miejskiej elektrowni** na której czele stoi p. Wojakowski.

Przybył sobie do Sambora p. Wojakowski. Bóg wie jak mu się przedtem powodziło i **nie posiadając żadnych ku temu kwalifikacji został dyrektorem elektrowni miejskiej** i rządzi się w niej jak szara gęś. Rajcowie miasta przywykli do nieróbstwa, do jego podwórka nie zaglądają zadowoleni, że on ich nie czepia.

Elektrownia miejska została wybudowana przed wojną za czasów burmistrzostwa nieocenionego gospodarza p. dr. **Steuermana.** Miała elektrownia swoje maszyny, które funkcjonowały bez zarzutu i byłyby, Bóg wie jak długo jeszcze służyły, gdyby nie pomysł p. Wojakowskiego, że przez zakupienie nowych motorów uzyska miasto kolosalne korzyści. Obiecywał p. Wojakowski po urządzeniu nowych motorów **zniżyć cenę prądu do połowy,** a nadmiar pary użyć dla łaźni miejskiej, którą obiecał wybudować. Motory zakupiono, miasto zadłużyło się na 60 tysięcy dolarów i płaci kolosalne odsetki, a **obiecanki p. Wojakowskiego pozostały obiecankami.** Prąd nie potaniał, a o łaźni słuch zaginął. Natomiast wymienił p. Wojakowski wbrew woli konsumentów stare liczniki na nowe, które dziwnym trafem pokazują na korzyść elektrowni podwójną ilość kilowatów niż poprzednie liczniki, w ten zatem sposób odbiorcy za prąd elektryczny, mimo sprawienia nowych maszyn, dwa razy tyle płacą, niż poprzednio.

Za te wielkie „zasługi" swoje otrzymał p. Wojakowski od magistratu **remuneracje** w wysokości 5.000 zł. Ciekawembyby było się dowiedzieć **dlaczego nie otrzymali remuneracji monterzy i robotnicy, którzy w stosunkowo krótkim czasie całą sieć przebudowali.** Myślanoby, że przynajmniej normalne zarobki monterów i robotników są odpowiednie, ale tak nie jest. Kwalifikowany monter zarabia **6 zł. 70 gr. dziennie,** a pomocnik **2 zł.,** natomiast od konsumentów pobiera elektrownia za godzinę pracy montera **2 zł., a** za pomocnika **50 groszy!...**

Mielibyśmy jeszcze wiele do napisania o gospodarce w elektrowni, jednak z powodu długości niniejszego artykułu pozostawiamy to do następnej korespondencji. **r.**

Wiadomości polityczne

SPRAWA ZMIANY KONSTYTUCJI

„Robotnik" dowiaduje się, że nad całą mozajką projektów zmiany konstytucji, z takim mozołem opracowaną przez „współpracowników" z BB, — **rząd przechodzi do porządku dziennego.** Jedynym realnym okazał się projekt premjera Bartla, ogłoszony w wywiadzie udzielonym „Kurjerowi Wileńskiemu". Projekt ten ma już w najbliższych dniach ukazać się w druku, poprzedzony uwagami wstępnemi p. premjera

ZARZĄD „PIASTA" ODRZUCIŁ WNIOSEK WITOSA

Onegdaj odbyło się posiedzenie plenarne zarządu okręgowego PSL Piast w Krakowie pod przewodnictwem posła Witosa celem zajęcia stanowiska w sprawie poprzednio zgłoszonego wniosku formalnego przez p. Witosa, zmierzającego do **niebrania udziału w uroczystościach 10-lecia niepodległości** w dniu 11 listopada br. i urządzenia **odrębnej uroczystości** w Rzeszowie. Zarząd okręgowy, reasumując poprzednią uchwałę, postanowił **wziąć udział** w ogólno-państwowem święcie w dniu 11 listopada. Wobec takiego stanowiska olbrzymiej większości zarządu **wniosek posła Witosa upadł.**

STOSUNKI ESTOŃSKO - LITEWSKIE

„Berliner Tageblatt" donosi z Rygi, że pomimo trwania rokowań handlowych pomiędzy Estonją a Litwą, Litwa zastosowała w stosunku do Estonii cła maksymalne, pomimo, że Estonja, wobec toczących się rokowań, ze swej strony tego zarządzenia nie zastosowała. Zarządzenia litewskie wywołały w Tallinie bardzo niemiłe wrażenie.

MOSKWA PRZYSTĄPIŁA DO PAKTU KELLOGA

Ambasador francuski w Moskwie Herbette odwiedził dnia 15 bm. Litwinowa, któremu złożył dwa egzemplarze paktu Kelloga w języku angielskim i francuskim, własnoręcznie podpisane przez Kelloga. Ambasador Herbette oświadczył przy tej sposobności, że złożenie tych podpisów na pakcie jest notyfikacją aktu **przystąpienia sowietów do paktu.** W ten sposób spełnione zobowiązanie Stanów Zjednoczonych, przewidziane w paragrafie trzecim paktu.

PARLAMENT RUMUŃSKI

W poniedziałek przedpołudniem otwarty został parlament. Książę rejent Mikołaj odczytał mowę, w której powiedziano między innemi: Otwieramy tę drugą sesję parlamentu postępem rozwoju Rumunji. Stoimy przed konsolidacją naszych finansów. Na tej sesji uchwalony ma być budżet, nowa ustawa finansowa, prawo karne, reforma wymiaru sprawiedliwości i nowe prawo o poborze rekruta

MUSSOLINI PRZECIW POWROTOWI HABSBURGÓW

Prasa wiedeńska donosi z Budapesztu o rozmowie, jaką odbył nestor dziennikarzy węgierskich Rokossy z Mussolinim. Dyktator Włoch zaznaczył w tej rozmowie, że dynastja Habsburgów jest **nieodwołalnie odsunięta od tronu,** podobnie jak dynastja Burbonów i Bonapartych. Ponadto Mussolini oświadczył, że restauracja Habsburgów stanowiłaby dla traktatów pokojowych śmiertelne niebezpieczeństwo.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE SOCJALISTÓW WE FRANCJI

Według informacyi Havasa ostatnie wyniki wyborów do Rad generalnych są następujące: konserwatyści zdobyli 360 mandatów **(stracili 3),** republikanie zdobyli 308 (— 1), republikanie lewicowi zdobyli 194 (— 10), niezależni radykałowie zdobyli 131 (zyskali 10), socjalni radykałowie zdobyli 300 (zyskali 16), socjalni republikanie zdobyli 41 (zyskali 8), **socjaliści zjednoczeni zdobyli 82 (zyskali 13).** Komuniści zdobyli 7 (— 1). Brak dotychczas obliczeń z 65-ciu okręgów.

WALKA O KONGREGACJE WE FRANCJI

Prasa paryska oczekuje z wielkiem zainteresowaniem posiedzenia Rady ministrów, na którem poruszona będzie sprawa dziennikarza Horana oraz kwestji włączenia do ustaw finansowych artykułów, dotyczących kongregacji misjonarzy. — Naogół przewidują, że artykuły te będą **wyłączone** z ustawy finansowej i stworzona z nich będzie specjalna ustawa, albo też zostaną odesłane do kompetentnych komisyj.

PRZEWIDZIANE ZMIANY W RZĄDZIE ANGIELSKIM

W kołach zbliżonych do rządu, sądzą, że lord Birkenhead, sekretarz stanu dla Indyj, wystąpi z rządu w końcu bieżącego miesiąca. O decyzji Birkenheada mówiono już przed kilku tygodniami, sądzono jednak, że Birkenhead zrezygnuje z teki dopiero w przyszłym roku około lata, t. j. mniej więcej w okresie ewentualnego ustąpienia całego

gabinetu w związku z wynikiem wyborów do Izby Gmin. Ustąpienie nie ma charakteru politycznego, gdyż decyzja powzięta była po naradach z premjerem. Birkenhead pragnie poświęcić się pracy w dziedzinie handlu.

Z ruchu socjalistycznego

DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W BIAŁEJ-BIELSKU

Tegoroczne święto młodzieży robotniczej wypadło w **Białej - Bielsku** nad wyraz wspaniale.

Już koło godz. 9 rano zaczęły nadchodzić pochody Oddziałów TURowych z **Białej, Lipnika, Hałcnowa, Komorowic, Straconki i Bestwiny**, skupiając się na **Placu Wolności** w Białej, skąd z delegatami Niemieckiej Młodzieży Robotniczej z Lipnika i innych miejscowości przy dźwiękach trzech orkiestr udano się na Plac Blichowy.

Po uformowaniu szeregów, czoło których stanowiły połączone orkiestry „Siły" z Bielska i „Vorwärts", ruszył potężny, bo liczący około 1.500 młodych, umundurowanych proletarjuszy pochód ulicami Bielska na Rynek, gdzie uroczystość zagaił tow. St. **Piątkowski**.

Przemówienie w języku polskim wygłosił tow. H. **Swaczyna** w języku niemieckim tow. dr. **Karfiol**. Końcowe przemówienie wygłosił tow. **Piątkowski**.

Pochód z bielskiego Rynku udał się ulicami Bielska-Białej na Plac Wolności, gdzie gorąco oklaskiwany przemówił do młodzieży tow. poseł **Kazimierz Czapiński**, który w sposób barwny przedstawił zasadnicze żądania młodzieży robotniczej.

Popołudniu odbyła się staraniem TUR z Białej, „Siły" i Niemieckiej Młodzieży Robotniczej **uroczysta Akademja**.

Akademję rozpoczęto odśpiewaniem pieśni robotniczej przez chór TUR z Białej. Następnie wygłosili przemówienie o znaczeniu „Dnia młodzieży robotniczej" w języku niemieckim tow. dr. **Karfiol**, zaś w języku polskim tow. poseł **Antoni Pająk**. Referentów za ich wywody nagrodziła zebrana młodzież hucznemi oklaskami.

Na część artystyczną Akademji złożyły się występy zespołów amatorskich tak „Siły" w Bielsku, jakoteż ze strony niemieckiej organizacji młodzieży robotniczej.

Bardzo licznie zebrana publiczność, składająca się tak z młodzieży rob., jak i ze starszych towarzyszy spędziła zaprawdę kilka miłych chwil, które podniosły ją na duchu, pozostawiając po sobie niezatarte wrażenie.

OBCHÓD „DNIA MŁODZIEŻY" W DOLINIE

Zgodnie z ustalonym programem obchodu „Dnia Młodzieży" we wszystkich miejscowościach naszego powiatu w **Dolinie, Bolechowie, Broszniowie, Rypnem i Wygodzie** w sobotę 6 bm. przy dźwiękach własnych orkiestr ruszyły liczne pochody. W Wygodzie wygłosiła referat tow. posłanka J. **Markowska**; duża sala związkowa nie mogła pomieścić licznie przybyłych.

W niedzielę szczególnie uroczyście we wszystkich miejscowościach obchodzono „Dzień Młodzieży". Odbyły się liczne **zebrania robotnicze**. Urządzona zbiórka uliczna na oświatę robotnicza, wydatnie zasiliła skromne fundusze miejscowych TUR.

Obchód „Dnia Młodzieży" wykazał, że nowo założone oddziały TUR stały się organizacjami **skupiającemi masowo młodzież robotnicza**, a klasa robotnicza nie tylko w związkach zawodowych i w partji politycznej, ale również na polu pracy oświatowej intenzywnie pracuje skupiając w swych szeregach z roku na rok liczniej młodzież robotniczą.

KONFERENCJA OŚWIATOWA W DOLINIE

Wydział miejscowej Rady związków zawodowych w **Dolinie** zwołał **konferencję oświatową**. Konferencja odbyła się dnia 8 bm. Wzięli w niej udział: z ramienia zarządu głównego TUR tow. posłanka J. **Markowska**, delegaci TUR z Kałusza, Doliny, Bolechowa, Broszniowa, Rypna i Wygody, delegaci związków zawodowych i komitetów powiatowych PPS z Kałusza i Doliny.

Przewodniczył tow. A. **Lewicki** z Kałusza, sekretarzował tow. Wł. **Kardasz** z Doliny. Referat wygłosiła tow. posłanka **J. Markowska**, w sprawach organizacyjnych referaty wygłosili tow. St. **Janicki, Weyman i Kulczycki**.

Po złożeniu sprawozdań z pracy TUR w poszczególnych ośrodkach wywiązała się dyskusja, w wyniku której ustalono **szczegółowy program pracy** i **postanowiono utworzyć komitet wykonawczy TUR dla oddziałów w Kałuszu, Dolinie, Bolechowie, Broszniowie, Wygodzie i Rypnem**. Przewodnictwo komitetu powierzono tow. A. Lewickiemu, zast. tow. K. **Weymanowi**, sekretarjat tow. L. **Kulczyckiemu**.

W ogólnych sprawach organizacyjnych między innemi polecono wybranemu komitetowi zwrócić się do komitetu wykonawczego TUR we Lwowie w sprawie zwołania konferencji oświatowej oddziałów TUR, działających na terenie **wschodniej Małopolski** — do Zarządu głównego TUR w Warszawie w sprawie zorganizowania **korespondencyjnych kursów dla działaczy samorządowych i ławników w sądach pracy**.

Pięciogodzinne obrady prowadzone na wysokim poziomie wykazały, że w obecnem stadjum organizacji TUR koordynacja pracy oświatowej jest potrzebą chwili i wyda jaknajlepsze owoce na polu pracy oświatowej szerzonej przez TUR wśród mas robotniczych.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 17 października.

OSZUKAŃCZY BANCZEK

W dniu wczorajszym w krak. sądzie okr. karnym, rozpoczęła się kilkudniowa rozprawa przeciw Janowi Leśniewiczowi i jego żonie Annie Leśniewiczowej, oskarżonym o zbrodnię oszustwa. Trybunałowi przewodniczy sso. Pilarski, wotują sso. Gabryel i sso. Sośnicki, oskarża prok. dr. Stąpor, broni adw. dr. Aschenbrenner.

Wedle aktu oskarżenia obwiniony Leśniewicz, po przybyciu z Ukrainy do Polski zakłada restaurację w Krakowie, a potem we Lwowie. Wskutek niefachowego prowadzenia przedsiębiorstw popada w trudności finansowe.

Wówczas to a mianowicie w roku 1925 wpada na pomysł zdobycia większej gotówki tytułem prowizji i zaliczek od uzyskać się mających pożyczek zagranicznych dolarowych dla szerokich mas właścicieli nieruchomości i zakładów przemysłowych. W tym celu **wchodzi w kontakt z bankiem w Gdańsku Allgemeine Handels und Elektenbank** o kapitale akcyjn. 5.000 guld. (!!), którego jedynym akcjonarjuszem i prezesem rady nadzorczej był Albert Rosin, a dysponentem Kuno Rosin. Za pośrednictwem tego banku, który jak już wynika z jego rozmiarów, a nadto z wyjaśnienia komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, najmniejszego nie wzbudzał zaufania, miał uzyskać obwiniony pożyczki idące w miljony dolarów. Od banku otrzymał obwiniony pełnomocnictwo do zbierania zamówień od interesowanych. O ile dotychczas w swojej wyobraźni mógł obwiniony być w dobrej wierze, to dalsze postępowanie i zrealizowanie swojej roli pośrednika, wskazuje już niewątpliwie na zamiomła oszustwa. W szczególności obwiniony nie mając żadnych faktycznych i prawnych podstaw stwarza fikcyjne wielkie biuro pod tytułem **„Agencja" Jana Leśniewicza przy udzielaniu zagranicznego kredytu w Polsce, przyjmuje szereg pracowników**, mianuje cały szereg pełnomocników własnych w Krakowie, w Zakopanem, Bieczu, Lublinie itd. i ludzi tychże a za ich pośrednictwem całe szereg. interesantów, że jest w możności w przeciągu kilku tygodni wyrobić pożyczki dolarowe, idące w tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy dolarów. Od interesantów żąda przedłożenia dokumentów, a to wyciągów hipotecznych, fotografji objektów i oszacowania realności, które poleca szacować przez przyjętych przez siebie rzeczoznawców, żądając prawie we wszystkich wypadkach złożenia na koszta tego szacowania zaliczek w wysokości około 1 proc. żądanej pożyczki. Te właśnie zaliczki od kilkudziesięciu do kilkuset złotych stają się w znacznej części łupem oszukańczym obwinionego, który w tym celu nie waha się narażać szeregi osób na dalsze straty i wyrabianie dokumentów. Wprawdzie część z tych zaliczek zabierają mianowani urzędnicy i ocenieciele, lecz ci ostatni jedynie o tyle o ile sami ściągają należytości od interesantów i zatrzymują pewne kwoty dla siebie, bo obwiniony zwyczajnie należytości znawców nie płaci wzgl. zobowiązuje się płacić znów i płaci ryczałtowo miesięczne kwoty i to jedynie z początku całej akcji.

Że obwiniony działał podstępnie dowodzi dalszy przebieg interesów. Chociaż bowiem przekonał się dowodnie, że ze strony Gdańskiego Banku nie może liczyć na wyrobienie kredytów i chociaż Bank ten pełnomocnictwo do zbierania zamówień wycofał (czerwiec 1926 r.) obwiniony podtrzymuje fikcję wyrabiania kredytu zagranicznego, fingując komitet polsko - angielsko - amerykański dla udzielania kredytu ze sobą jako naczelnym prezesem i nadal zapewnia szerokie warstwy interesantów bądź w drodze inseratów w dziennikach, bądź przez zabałamuconych działających w dobrej wierze pośredników, bądź osobiście, że jest w możności wyrobienia kredytów dolarowych do kilku (zwykle do 3 tygodni) i nadal ściąga zaliczki i powoduje straty materjalne.

Akcja ta oszukańcza przybrałaby niewątpliwie o wiele szersze rozmiary gdyby nie przeszkodziło temu aresztowanie obwinionego. Na ten czasokres zachwianych interesów obwinionego przypadają oszustwa wyłudzania kaucji pod pozorem nadania posad zarządców kawiarń, sklepów spożywczych, ajentów handlowych itp. wyłudzając od nich większe kwoty pieniężne.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano obwinionych Leśniewicza i jego żonę. Obw. Leśniewicz opowiada cicho życie swoje, oraz przedstawia sprawę założenia banczku. Leśniewicz jest kompletnie ślepy. Siedzi skulony na krześle naprzeciw przewodniczącego trybunału i odpowiada na pytania po cichu. Dziś rozpocznie się przesłuchanie świadków.

O ROZRZUCANIE BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed sędzią Czernym toczyła się rozprawa przeciw Markusowi Hirschowi Osterna false Luksowi (lat 23), Pinkasowi Słodzie (lat 20), Pawłowi Opperowi (lat 19), Józefowi Tuchmanowi rekte Fussowi (lat 18) i Natanowi Mondererowi false Mingelgrinowi (lat 18) oskarżonym o rozszerzanie odezw drukowych zatytułowanych „Do ogółu starszych i młodocianych robotników Krakowa", a wydanych przez Miejscowy Komitet Czerwonej Pomocy w Polsce. Dalej rozrzucali oni odezwy: „Precz z pacyfizmem — wojna wojnie!, w których pierwsze głoszą, że policja atakowała jednego aresztanta, że fakt bicia przez policję i katowania w więzieniach robotników nie jest faktem odosobnionym, że faszystowska policja używa stale tej metody do wymuszania zeznań na więźniach politycznych, że faszystowski rząd Piłsudskiego chce wprowadzić w błąd robotników oszukańczą amnestją i że rząd ten osadza robotników w więzieniach za akcje strajkowe. Rozszerzali oni te odezwy w Krakowie w bieżącym roku, głosząc, że rząd przygotowuje się do wojny z Sowietami.

Czynami temi dopuścili się oskarżeni występku obrazy czci, zachwalania czynów nieprawnych, dalej występku rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości.

Sędzia Czerny po przemówieniu obrońcy oskarżonych adw. dr. Kohanego wydał wyrok, mocą którego Luks został skazany na 3 miesiące aresztu ścisłego, Słoda na 3 miesiące zwykłego, Opper i Fuss każdy na 2 miesiące ścisłego aresztu, zaś Mingelgrin na 3 miesiące aresztu.

—ooo—

SPRZENIEWIERZENIE W ODDZIALE RACHUNKOWYM DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE

W drugim dniu rozprawy w sądzie krakowskim przeciw Stanisławowi Stolarczukowi, oskarżonemu o to, że jako kierownik telefonicznego oddziału rachunkowego dyrekcji poczt w Krakowie zdefraudował 62.409 zł., przesłuchiwano oskarżonego Stolarczuk opowiadał o trybie urzędowania, przedstawił kwestję wykazów rachunkowych i zakres swojego działania. Następnie przesłuchano jako świadka radcę dyrekcji poczt Kaliniewicza, który wyjaśnił, że manipulacje rachunkowe prowadzone są według szczegółowych instrukcyj. Defraudacja popełniona przez Stolarczuka da się wytłumaczyć tem, że cieszył się on wielkiem zaufaniem u władz. Tryb i kontrola rachunkowa są wadliwe, gdyż niema kontroli wzajemnej. W końcu stwierdził radca Kaliniewicz, że 7 pozycyj kwotowych jest księgowanych przez Stolarczuka, a nie mają pokrycia w dochodach. Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Rozprawie przysłuchuje się tłumy publiczności, zwłaszcza ze sfer pocztowych.

KRONIKA

Kraków, 17 października.

DOWÓDCA AMERYKAŃSKIEJ MARYNARKI W KRAKOWIE. Wczoraj przybył do Krakowa z Warszawy kpt. marynarki Stanów Zjednoczonych John Matt Enochs. Kpt. Enochs jest gościem wojewody krakowskiego Darowskiego. Zwiedził on zabytki miasta w towarzystwie starosty dr. Styeznia, jutro zaś udaje się automobilem do Wiednia, skąd drogą na Paryż powraca do Ameryki, dokąd został powołany z Chin, gdzie znajdował się jako jeden z dowódców okrętów wojennych amerykańskich na wodach chińskich, na stanowisko komendanta jachtu prezydenta Stanów Zjednoczonych.

POGRZEB ŚP. PROF. U. J. DR. T. GOŁOGURSKIEGO. Wczoraj popołudniu z kaplicy cmentarza rakowickiego odbył się pogrzeb ś. p. prof. dr. Gołogurskiego. W pogrzebie wziął udział senat akademicki, przedstawiciele władz państwowych i instytucyj społecznych. Nad trumną Zmarłego przemówił dziekan wydziału rolniczego prof. dr. Adam Rożański, a imieniem akademików UJ prezes kółka rolników p. Prawocheński.

KOMISJA MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. Dnia 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Ostrowskiego doroczne posiedzenie Komisji Miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie, na którem dyrektor Muzeum inż. Tor złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Muzeum za ubiegły rok szkolny, przedkładając jednocześnie projekt działalności na rok przyszły. Projekt ten obejmuje cały szereg kursów, wykładów, odczytów oraz wycieczek. Dyrektor Krzyżanowski przedłożył projekt budżetu na rok budżetowy 1929/30, który został w całości przyjęty.

KURATORJA WOJEWÓDZKIEGO INSTYTUTU RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO. Dnia 5 bm. odbyło się doroczne posiedzenie kuratorji wojewódzkiego Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego, znajdującego się przy Muzeum przemysłowem w Krakowie — pod przewodnictwem prezesa kuratorji wicepr. Ostrowskiego. Na posiedzeniu tem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie dyrekcji instytutu, oraz uchwalono projekt budżetu na rok 1929/30. Między innemi uchwalono, aby instytut rzem.-przemysłowy przyjął czynny udział w rozwijającej się na terenie miasta Krakowa obywatelskiej akcji w kierunku popierania wytwórczości krajowej w związku z ujemnym naszym bilansem handlowym.

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Obecna wystawa zostanie zamknięta we czwartek popołudniu. Otwarcie nowej wystawy odbędzie się w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem. Złożą się na nią kolekcje kilku znanych artystów, o czem jeszcze doniesiemy obszerniej.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW (pl. św. Ducha 5) została otwarta V wystawa dzieł przeznaczonych na deklaracje budowy „Domu artystów“. Wystawiono 140 dzieł. W dniu 28 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się losowanie, na które Związek zaprasza zainteresowane osoby. Do losowania uprawnieni są subskrybenci, którzy swe deklaracje całkowicie spłacą do dnia 28 bm.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE. Stosownie do pisma pana komendanta wojewódzkiego policji państw. w Krakowie proszę o zamieszczenie po myśli art. 30 rozp. Prez. Rzplitej z 10 V 1927 Nr. 45 p. 398 dpp. następującego sprostowania artykułu z napisem „Policja bije“, zamieszczonego w Nrze 214 czasopisma „Naprzód“ z daty Kraków, poniedziałek 17/IX 1928. „Nieprawdą jest, jakoby 17-letni Ludwik Książek pobity został przez policjanta, natomiast prawdą jest, że tenże Książek pobity został w dniu 14/IX br. przez znanych awanturników Andrzeja Galatę i Tadeusza Hojdę, jak również prawdą jest, że jedynie dzięki interwencji post. Józefa Batki — Książek wyszedł cało ze życiem.“

Prokurator przy sądzie okręgowym:
(podpis nieczytelny).

WINDA W GŁOWĘ. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się 50-letni Michał Szczurek, murarz, który podczas pracy na budowie przy ul. św. Jana 13 został ugodzony windą w głowę. Doznał on licznych ran na głowie. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego oddał go opiece domowej.

PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ. Wezwano pogotowie ratunkowe do Jakóba Płonki, lat 48, robotnika, zamieszkałego w Pieszowie, pow. Kraków, którego na ulicy Wadowickiej najechał wozem nieznany woźnica, wskutek czego ten doznał potłuczenia obu nóg. Płonkę odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Nowe ceny mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich

Dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie miejskiej komisji do badania cen pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Wielgusa w sprawie ustalenia cen mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich.

Po wysłuchaniu opinji Komisji prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne począwszy od dnia 17 bm.:

MIĘSO WOŁOWE

1 kg. mięsa wołowego z 20% dokładką I kateg. w jatkach 2'40 zł., w sklepach 2'50 zł., II kat. w jatkach i sklepach 2'30 zł., III kat. 1'90 zł.

MIĘSO CIELĘCE

1 kg. cielęciny I kategorji 3'20 zł., II kat. 2'90 zł., III kat. 2'60 zł.

MIĘSO WIEPRZOWE

1 kg. wieprzowiny 3'00 zł., kotletów 3'60 zł.

TŁUSZCZE

1 kg. biłu i słoniny 3'60 zł., sadła bez otoki 4'00 zł., smalcu 4'40 zł.

WYROBY MASARSKIE

1 kg. szynki surowej wędzonej w całości 4'50 zł., gotowanej w całości 5'20 zł., krajanej na części 6'60 zł., westfalskiej gotowanej 5'60 zł., boczku i karczku gotowanego 5'40 zł., kiełbasy surowej 3'30 zł., kiełbasy siekanej 3'60 zł., t. zw. wiejskiej 4'00 zł., krajanej 4'40 zł., polędwicowej 5'60 zł., wędzonki surowej 4'00 zł., gotowanej 4'40 zł., salcesonu 2'80 zł., głowizny 3'40 zł., kiszki pasztetowej 3'40 zł., kiszek kaszanych 1'50 zł., sardelek 4'20 zł., kiełbasek wiedeńskich 4'60 zł., mieszaniny 4'50 zł.

—ooo—

Próbny lot awionetki Działowskich

Awionetka ma ogromną przyszłość w dziedzinie lotnictwa cywilnego

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się na lotnisku wojskowem w Rakowicach próbny lot awionetki turystycznej konstrukcji bracia **Działowskich.** Nowy ten typ samolotu konstrukcji polskiej w całości wykonany w warsztatach rakowickich ma ogromną przyszłość w dziedzinie lotnictwa cywilnego, zwłaszcza dla turystyki.

Awionetka konstrukcji braci Działowskich jest jednopłatowcem o grubym profilu z silnikiem „Siemens et Halske“ 55 KM., zbudowana dla celów szkolnych i turystycznych. Kadłub wykonany z rurek duraaluminjowych, skrzydła drewniane, całość pokryta płótnem.

Wymiary samolotu są następujące: rozpiętość 9 m., długość 5.50 m., wysokość 2.30 m., waga w locie 480 kg., pułap 4.000 m., szybkość 160 km. na godzinę, promień lotu 900 km.

Próbny lot odbył się **nadzwyczaj sprawnie.** Awionetka pilotowana przez porucznika Kaczmarczyka z jednym pasażerem (p. Mieczysławem Działowskim, bratem konstruktora sierżanta Stanisława Działowskiego) wzniosła się lekko na wysokość kilkuset metrów, poczem dzielni lotnicy wykonali **kilka ewolucji w powietrzu zdobywając sobie pełne uznanie grupy widzów, przedstawicieli prasy i kolegów lotników zgromadzonych tłumnie na lotnisku.**

Przy lądowania skutkiem uderzenia o nierówność gruntu **pękła płoza** samolotu. Drobny ten defekt zostanie jednak z łatwością naprawiony.

W wykonaniu są jeszcze 2 samoloty tego typu, każdy z innym silnikiem. Jeden z nich subwencjonowany przez obywateli m. Mielca, drugi przez Aeroklub akademicki w Krakowie.

Awionetki powyższe biorą udział w tegorocznym konkursie awionetek w Warszawie 29 bm. i będą pilotowane przez: por. pił. Pawła Kaczmarczyka, sierż. pil. Stan. Działowskiego i p. pil. Józefa Bargla, jako pasażerowie p. M. Działowski i p. Sido.

Z wiosną roku przyszłego odbędą awionetki LOPP Krakowa i m. Mielca raid naokoło Europy.

Dnia 23 bm. odbędą się próby statyczne powyższego typu samolotu.

—ooo—

PORZUCONE NIEMOWLĘ W POCIĄGU. — W pociągu osobowym Nr. 27, który przybył do Krakowa z Piotrowic w dniu 15 bm. o godzinie 18.50, znaleziono niemowlę 4-tygodniowe płci żeńskiej nieznanego nazwiska, które oddano do Żłóbka miejskiego.

KONFISKATA SACHARYNY. W czasie kontroli pociągu pospiesznego Nr. 203 przez organa P. P. zakwestjonowano na stacji kolejowej Trzebinia około 40 klg. sacharyny u przemytników Józefa Gałązki, Odsierpka Adama, Białasa Teodora i Bomby Jana, zamieszkałych w Rudzie. Wymienionych odstawiono do sądu powiatowego karnego w Tarnowie, zaś sacharynę oddano Urzędowi Cłowemu w Krakowie.

KRADZIEŻ PŁASZCZA W CUKIERNI. Ottonowi Hupertowi, kierownikowi fabryki wódek „Krakus“ w cukierni Noworolskiego w Sukiennicach skradziono z wieszadła palto czarne, wartości 600 złotych. — Eugenja Rutkowska, zamieszkała przy ul. Kalwaryjskiej 54 zgłosiła w policji, że skradziono z ganku I piętra na szkodę jej ojca palto wartości 250 złotych.

AMATORZY CYKORJI. Leon Finder, kupiec, zamieszkały przy ul Kalwaryjskiej 32, zgłosił w policji, że w czasie składania towaru do sklepu, skradziono mu dwie skrzynie cykorji, wartości 80 złotych.

—ooo—

LEW TOŁSTOJ (osobistość i charakter na tle jego twórczości). Odczyt na ten temat wygłosi red. Konstanty Srokowski w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. Linja A—B 39) we czwartek 18 bm. o godz. 7 wiecz.

CHĘTKA BIERZE DO JEDZENIA. Dlaczegożby nie. Nawet i w starszym wieku można sobie pozwolić na obfitsze pożywienie i czuć się wesołym i rześkim. Ograniczenia mięsnych potraw nie dają się wcale odczuwać, gdyż w połączeniu ze świeżemi i gotowanemi owocami **DRA OETKERA** budynie, przy sporządzaniu których, mleko jest ważnym czynnikiem, przyczyniają się nie mało do podtrzymania zdrowia. Delikatnym aromatem i doskonałym smakiem zachwycają się dorośli i dzieci. Szczególnie w odżywianiu dzieci budynie **Dra OETKERA** odgrywają dużą rolę, gdyż zawierają sole mineralne niezbędne dla małokrwistych i rozwijających się organizmów.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i jutro „Pani Bianka“ Lopeza z p. Bednarzewską w roli tytułowej. Próby z „Ewy bez zasłon“ Pawła Nivoix są w pełnym toku. Nowość ta zapozna naszą publiczność z nieznanym jej autorem, który wysunął się w pierwsze szeregi młodszego pokolenia pisarzy teatralnych. Paryża. Paweł Nivoix jest dziennikarzem. Debiutował w roku 1922 wraz z Marcelem Pagnol krotochwilą „Toulon“, poczem spółka ta po kilku innych próbach zdobyła już w roku 1925 sukces zupełnie wyjątkowy. Odegrana wówczas na inauguracji teatru de la Madeleine satyra „Handlarza sławy“ (Marchands de Gloire) obiegła w latach następnych obie półkule i grana mogłaby być też u nas, gdyby jej ryzykowny temat nie godził zbyt dotkliwie w obyczaje powojenne pewnych grup politycznych. Stawia on bowiem pod pręgierz tę kategorję patrjotycznego frazesu, który uznawszy, że ofiary wojny przelały krew dla jego kariery politycznej, pasożytuje sobie bezpiecznie na cudzym heroizmie. Sztuka, choć w innej gorzko-wesołej tonacji, stała się obok znanego też u nas „Grobowca nieznanego żołnierza“ Raynala znamiennym aktem odwagi cywilnej autorów oraz czołowym utworem pacyfistycznym w teatrze francuskim. Po tym sukcesie młodzi autorzy porzucili pole satyry politycznej i rozszedłszy się, dali w całkiem innym rodzaju samodzielne próby swego talentu: — Pagnol w fantastycznej komedji „Jazz“, Nivoix zaś w dwóch sztukach, osnutych na tematach erotycznych: „Amours“ i „Ewe toute nue“. — Ostatnia z nich wchodzi na afisz jako najbliższa nowość naszego repertuaru. Reżyseruje p. Starska.

TEATR „GONG“ (ul. Rajska 12) w dalszym ciągu gra rewję pod tytułem „Precz z rozwodami!“, w której znajdują pole do popisu wszystkie czołowe siły z Leonowicz, Hanką Runowiecką, Cybulskim, Pilarskim (juniorem), Laskowskim, Nowosielskim, Bolciem Kamińskim, a przedewszystkiem para baletowa Wojnar-Sobolówna na czele. Orkiestra 20 pułku piechoty pod kierownictwem kapelmistrza Sygietyńskiego uzupełnia artystyczne wrażenie widowiska. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

JEDYNY KONCERT L. SLEZAKA, słynnego tenora oper zagranicznych, odbędzie się w sobotę 20 bm. w Starym Teatrze. Znakomity artysta wykona bogaty program, złożony z aryj operowych i pieśni.

TOWARZYSTWO ŚPIEWACKIE NAUCZYCIELEK PRASKICH przyjeżdża do Polski i wystąpi w Krakowie z koncertem tylko jeden raz w poniedziałek 22 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 2—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

PIERWSZY KONCERT ORKIESTRY 20 P. P. pod kierownictwem majora Schreyera odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godzinie 8 wieczorem w polskiej YMCA. Bilety wstępu do nabycia w sekretarjacie YMCA.

—ooo—

Obrady przewodniczących klubów sejmowych u marszałka Daszyńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 października.

W dniu dzisiejszym odbyła się u marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego** konferencja przewodniczących klubów sejmowych, w której wzięli udział posłowie: tow. **Marek**, Chaciński (ChD), Dąbski (Stronnictwo Chłopskie), Dębski (Piast), Grünbaum (koło żydowskie), Lewicki i Baczyński (Ukraińcy) i Ciszak (NPR).

Uderzająca była nieobecność prezesa klubu BB pułkownika Sławka, który listownie zawiadomił marszałka Sejmu, że w posiedzeniu udziału nie weźmie.

Marszałek, tow. Daszyński przedstawił szereg **traktatów międzynarodowych, które mają być ratyfikowane przez Sejm.** Następnie marszałek uwiadomił zebranych, że stosownie do rozmów z p. premjerem **Bartlem. Sejm zostanie zwołany na 29 lub 30 bm.** Ten termin, dość odległy, zdaniem p. Bartla uzasadniony jest przez prace około wydrukowania preliminarza budżetowego, zaś **wcale nie jest jakimkolwiek uszczupleniem praw parlamentu.** O ile rząd zabierze głos w I czytaniu preliminarza, to wtedy zostanie otwarta ogólna debata budżetowa.

W dalszym ciągu marszałek uwiadomił przewodniczących klubów, że rząd zamierza uroczystość dziesięciolecia państwa polskiego przeprowadzić **w stosunkowo skromnych rozmiarach.** W dyskusji nad sposobem uczczenia tej rocznicy pojawiły się różne wnioski. **Najgoręcej został przyjęty wniosek tow. Marka, aby Sejm, z okazji 10-lecia państwa polskiego w drodze ustawy, ustanowił nadzwyczajny fundusz na budowę szkół.** Ponadto wysunięto projekt budowy Domu Ludowego, pomnika Kościuszki i t. p. W myśl opinji przewodniczących klubów prezydjum Sejmu rozpatrzy wszystkie te projekty.

Plan prac PPS w Sejmie

Szereg projektów ustawowych, które PPS wniesie do Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 października.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, natychmiast po otwarciu sesji Sejmu ZPPS wniesie **projekt ustawy o reformie podatku dochodowego** (podniesienie minimum wolnego od podatku), **projekt ustawy o rozciągnięciu ordynacji samorządowej z Kongresówki na Małopolskę, projekt ustawy ogólnej o samorządzie w całem państwie, projekt ustawy o nowelizacji dekretu o ustroju sądownictwa, projekt ustawy o zgromadzeniach,** wreszcie zgłosi ZPPS **wniosek wzywający rząd do przedstawienia Sejmowi projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość, oraz wniosek domagający się od rządu wygłoszenia sprawozdania o polityce zagranicznej na sejmowej komisji spraw zagranicznych.**

—ooo—

Strajk powszechny w Łodzi trwa

Cały okręg łódzki objęty strajkiem — Tendencje strajkowe w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 16 października.

Dziś od wczesnego rana na ulicach Łodzi pojawiły się znacznie **wzmocnione posterunki i patrole policyjne, które strzegą zwłaszcza obsadzonej** przez wojsko stacji telefonicznej.

Na skutek polecenia komitetu strajkowego zostanie dzisiaj **zaostrzony strajk w gazowni** przez wstrzymanie dopływu gazu do mieszkań. Wczoraj zatrzymano jedynie dopływ gazu do ulic, tak że wieczorem **całe miasto było pogrążone w ciemności.**

Wobec **strajku tramwajów i szoferów** dorożek samochodowych w całem mieście wzmógł się ogromnie **ruch pieszy**, zwłaszcza że masy strajkujących robotników gromadzą się w wszystkich niemal ulicach i placach publicznych. W ciągu dnia odbył się **szereg wieców**, na których jednomyślnie postanowiono wytrwać w strajku.

Skutkiem strajku **robotników rzeźnickich** dał się dzisiaj odczuć **brak świeżego mięsa.** Teatry i kina są w dalszym ciągu **nieczynne.**

Strajk rozszerza się

Proklamowany początkowo jedynie w Łodzi, w dniu wczorajszym i w ciągu dnia dzisiejszego, **rozszerzył się strajk powszechny także na Piotrków, Zgierz, Ozorków i Pabjanice, obejmując w ten sposób cały okręg przemysłu włókienniczego.**

W WARSZAWIE

W dniu dzisiejszym dało się również zauważyć **wrzenie strajkowe wśród robotników przemysłu włókienniczego w Warszawie.** I tak dzisiaj zapadła decyzja **przystąpienia do strajku w przędzalni na Woli w Warszawie.** Strajk zostanie rozpoczęty **jutro.** Obejmie on 1.500 robotników zatrudnionych w tej fabryce.

Również w innych gałęziach przemysłu w Warszawie **czuć silną tendencję strajkową.**

NARADY

Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Rady Związków zawodowych w Łodzi. Po obszernej dyskusji postanowiono **ze względu na interes ogółu ludności zwolnić od dalszego udziału w strajku powszechnym robotników piekarskich oraz drukarzy.**

Następnie upoważniono zarząd Związku klasowego do zwołania wspólnej konferencji z przedstawicielami Związków NPR i ChD. Konferencja zakończono omówieniem sposobów rozdziału chleba wydawanego przez magistrat dla strajkujących. Jeden z mówców komunistycznych zaproponował zwrócenie się do sowietów o pomoc. Propozycja ta została przez klasowy Związek odrzucona.

Przemysłowcy nie zmienili stanowiska

Jak informują ze strony przemysłowców, fabrykanci łódzcy **trwają w zamiarze złamania strajku i nie chcą postąpić ponad swoją poprzednią propozycję podniesienia płac o pięć procent** — co **oczywiście nie może zadowolić strajkujących.**

Wśród strajkujących nastrój jest **bardzo poważny.** Powszechnie panuje **zdecydowana wola wytrwania w strajku, choćby kosztem wielkich ofiar, aż do zwycięstwa.**

Starcia z policją

W dniu wczorajszym wieczorem **doszło w Pabjanicach do starcia tłumu strajkujących z oddziałem policji.** Przebieg zajścia był następujący: Do Pabjanic przybyła komisja strajkowa celem skłonienia woźniców do strajku. **Policja zaaresztowała całą komisję strajkową w liczbie 10 osób.** Podczas aresztowania delegatów robotniczych przyszło do **starcia z grupą robotników, których policja usiłowała rozpędzić przy pomocy kolb karabinów.**

CZY RZĄD BĘDZIE INTERWENJOWAŁ?

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, podobno na skutek inicjatywy okręgowej Rady Związków zawodowych w Łodzi, minister pracy podejmie **we czwartek 18 bm. próbę pośredniczenia w zatargu.**

TYMCZASEM STRAJK OBEJMUJE WSZYSTKIE KATEGORJE ROBOTNIKÓW

W dniu dzisiejszym przystąpili do strajku również pracownicy gastronomiczni oraz pracownicy fryzjerscy.

Wedle informacyj, otrzymanych przez Waszego korespondenta, **sytuacja strajkowa w Łodzi i okolicy jest daleko poważniejsza, aniżeli to stara się przedstawić prasa rządowa. Wśród mas robotniczych nastrój jest bardzo stanowczy, a bezczynność rządu budzi coraz to większe oburzenie.**

Okręty sowieckie na Morzu Czarnem

Wiedeń, 16 października (PAT). Dzienniki donoszą z Konstancy, że rumuńskie władze marynarskie zauważyły na wodach rumuńskich okręt cudzoziemski, co do którego istnieje podejrzenie, że jest to okręt sowiecki, który kontroluje wyjazd dawnych rosyjskich a obecnie rumuńskich okrętów handlowych. Obawiają się, **że sowiety będą chciały skonfiskować te dawniej rosyjskie okręty**, o ile wyjadą na pełne morze.

Z Polski

AFERA CELNA WE LWOWIE. — Śledztwo w związku z aferą celną, ujawnioną na dworcu głównym we Lwowie, zostało już ukończone i przygotowany został akt oskarżenia. Rozprawę rozpisano na 5 listopada. Na ławie oskarżonych zasiądą z ewidencji celnej: Kiselka, Morawski, Choroszy, oraz kupcy: Strumm, Wurcel i April. Rozprawa potrwa cztery dni i toczyć się będzie przed senatem skarbowo-karnym sądu okręgowego karnego.

SZUBIENICA W KOŁOMYJI. W sobotę 13 bm. o godzinie 6'30 rano wykonano wyrok śmierci na Iwanie Hapczuku z Żabiego, przeciw któremu toczył się proces o sześciokrotny mord. Hapczuk dokonał wstrząsającego czynu na tle zemsty z powodu przegranego sporu o grunt z siostrą swoją Marją Rymzak. Hapczuk w nocy na 2 czerwca 1927 r. podpalił dom swego szwagra, a następnie strzelał z karabinu i zabijał tych, którzy chcieli wyjść z płonącego domu. W ten sposób zamordował siostrę i szwagra, a następnie matkę swą i dwoje dzieci, najmłodszą zaś zaledwie kilkumiesięczną dziewczynkę pozbawił życia, uderzając jej główką o ścianę chaty. Po tym czynie morderca uciekł w góry, gdzie się ukrywał. Ujęty przez policję, stanął przed sądem przysięgłych w Kołomyji, który skazał go na śmierć przez powieszenie. Ponieważ zażalenie nieważności nie zostało uwzględnione, a prezydent Rzeczypospolitej mordercy nie ułaskawił, wyrok śmierci wykonał onegdaj rano kat Braun, który przybył z Warszawy, w zastępstwie chorego Maciejowskiego.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY W WILNIE. Dnia 15 bm. rozpoczął się w sądzie okręgowym proces, który jest niejako dalszym ciągiem procesu „Hromady". Na ławie oskarżonych zasiadło 35 osób. Wszyscy oskarżeni, mimo, że byli członkami „Hromady", wyeliminowani zostali z poprzedniego głównego procesu, gdyż akt oskarżenia zarzuca im należenie przedewszystkiem do komunistycznej partji zachodnio-białoruskiej. — Swego czasu delegowani zostali przez centralny komitet partji komunistycznej, by weszli w skład „Hromady". Działalność ich dała się we znaki na terenie powiatu mołodeczańskiego i oszmiańskiego. Obradom przewodniczy sędzia Jodziewicz, oskarża prokurator Rauze, obronę wnoszą adw.: Dunacz, Szyszkowski, Krajewski i inni. Powołano 92 świadków. Sprawa potrwa czas dłuższy.

—ooo—

Z zagranicy

FRANCUZKA LAUREATKĄ KONKURSU MONACHIJSKIEGO. Towarzystwo imienia Nietzchego w Monachjum rozpisało konkurs na temat: „Wpływ myśli francuskiej na Nietzchego" i odwrotnie: „Wpływ Nietzchego na myśl francuską". — Pierwszą nagrodę w kwocie 2.500 marek uzyskała Francuzka, panna Genowefa Bianquis, doktór filozofji i profesorka w liceum Fenelona w Paryżu.

GORKIJ WYJECHAŁ Z ROSJI. Do Berlina przybył Maksym Gorkij, który udaje się z Rosji do swej willi w Sorento, gdzie odbyć ma kurację. Podróż z Moskwy do Berlina tak bardzo wyczerpała Gorkiego i tak fatalnie wpłynęła na jego zdrowie, że pisarz zmuszony został zatrzymać się w Berlinie w hotelu, gdzie leży w łóżku.

OKRADZENIE WICEPREMJERA CZESKIEGO. Pisma praskie donoszą, że wicepremjerowi ks. Szramkowi skradziono z jego auta, stojącego na ulicy i strzeżonego przez detektywa, teczkę z aktami.

POŻAR W KARLSBADZIE. W niedzielę wieczorem wybuchł z nieznanych przyczyn na poddaszu hotelu „Paradies" pożar, który wskutek silnego wiatru począł się gwałtownie rozszerzać. Wśród gości hotelowych i kawiarnianych zapanowała wielka panika. Dzięki usilnej pracy straży pożarnej zdołano pożar zlokalizować tak, że spłonął tylko dach i część poddasza.

SKUTKI KATASTROFY KOLEJOWEJ W ANGLJI. Według ostatecznych obliczeń w katastrofie kolejowej, która wydarzyła się podczas mgły na stacji Charfield w sobotę rano, **zginęło 14 osób**, z których tylko trzy zostały rozpoznane. Trzydzieści osób pozostaje jeszcze w szpitalach, z tych zaś jedenaście jest ciężko rannych.

„Zeppelin" w Ameryce

GRATULACJE

Berlin, 16 października (PAT). Prezydent Hindenburg, kanclerz Rzeszy Müller i minister komunikacji Guerard wysłali depesze gratulacyjne do komendanta sterowca „Hr. Zeppelin" dra Eckenera, w której gratulują mu z powodu pomyślnego przelotu nad Atlantykiem i przybycia do Stanów Zjednoczonych oraz wyrażają z tego powodu swe uznanie.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

We czwartek 18 października o godz. 6'30 wieczór odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. dalszy ciąg przedkongresowej

Konferencji PPS
okręgu Kraków-miasto

z porządkiem dziennym:

1) Kongres — rezolucje Rady Naczelnej (ref. delegat CKW).

2) Wybór 12 delegatów na Kongres.

Wstęp mają delegaci na Konferencję Okręgową PPS Kraków-miasto, którym wysłano zaproszenia.

Za Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto:

Dr. Emil Bobrowski, przewodniczący. **Dr. Józef Rosenzweig**, sekretarz.

Z życia robotniczego

ZAŁATWIENIE KONFLIKTU POMIĘDZY PRACOWNIKAMI GASTRONOMICZNYMI A RESTAURACJĄ P. KUCZMIERCZYKA

Zarząd Związku pracowników gastronomicznych oddziału kelnerów w Krakowie zawiadamia, że akcja wszczęta przez Związek celem obsadzenia placówek przez członków Związku, pozostających bez pracy i mających obowiązki rodzinne, w których zastępstwie używani są nieletni praktykanci handlowi i jednostki niekwalifikowane z krzywdą zawodowych pracowników kelnerskich, **została pomyślnie załatwiona w firmie p. Kuczmierczyka przy ul. św. Anny w ten sposób, że właściciel firmy zdeklarował się z dniem 1 listopada br. przyjąć do obsługi gości pracowników kelnerskich.**

Podając powyższe do wiadomości interesowanych Zarząd Związku komunikuje zarazem, że **w najbliższych dniach przystąpi do dalszej akcji w przedsiębiorstwach gastronomiczno - śniadankowych celem zatrudnienia członków Związku pozostających bez pracy.**

PŁACE ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH NA MIESIĄC PAŹDZIERNIK

Borysław (PAT). Komisja cennikowa dla regulacji płac robotników naftowych na posiedzeniu w dniu 29 września w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie stwierdziła, że w okresie od 31 sierpnia do 29 września br. ceny artykułów żywnościowych **spadły o 0'448%**, ceny zaś artykułów odzieżowych pozostały w dotychczasowej wysokości. Ogólny zatem procent **spadł o 0'336%.** — Płace robotników naftowych na październik jak i wszelkie dodatki pozostają **w dotychczasowej wysokości.**

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na targu płacono 16 bm.: mleko zbierane 1 litr 35—40 groszy, mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka 1 litr 65—75 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6'20—6'60 zł., masło deserowe 1 kg. 7'20—7'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 13'70—14 zł. jaja sztuka 23—24 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., indyki szt. 10—14 zł., zające w skórze szt. 6—7'50 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 30—50 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'60—1 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 40—60 gr., gruszki deserowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., śliwki krajowe 1 kg. 40—60 groszy, śliwki węgierskie 1 kg. 0'60—1 zł., orzechy kopa 1'20—1'50 zł., orzechy 1 kg. 2'60—3 zł., ziemniaki 100 kg. 8'50—10 zł., buraki 1 kg. 16—20 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula krajowa 1 kg. 40—45 groszy, kapusta kopa 8—10 zł., pietruszka 1 kg. 35—40 gr., kalafjory szt. 0'40—1 zł., selery 1 kg. 50—60 gr., ogórki kopa 4—6 zł.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE SPÓŁDZIELCÓW TUR odbędzie się w środę 17 bm. o godzinie 7 wieczór w sali TUR.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu metalowców grupy I i II wraz z mężami zaufania wszystkich warsztatów pracy, odbędzie się we środę 17 bm. o godzinie 6'30 wieczór w lokalu związku przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

SEKRETARJAT MŁODZIEŻY TUR otwarty codziennie od godziny 5—8 wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 10—12 w południe w lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pani Bianka".
Czwartek: „Pani Bianka".
Piątek: „Kupiec wenecki" (przedst. szkolne o 5) ceny zniżone.

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: rewja „Precz z rozwodami"

KINOTEATRY

Corso: „Dekabryści".
Nowości: „Brudne pieniądze".
Promień: „Dama z rekordem światowym".
Sztuka: „Szpiedzy".
Uciecha: „Moulin rouge".
Warszawa: „Szkarłatna róża".

RADJO KRAKOWSKIE
Czwartek 18 października

12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.05: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Pogadanka dla pań: „Przymierze, czy wojna domowa ze szkołą?" — wygłosi prof. A. Balicki. 17.35: Odczyt: „Celuloid, fabrykacja i zastosowanie" — wygłosi inż. G. Imichowa. 18.00: Audycja literacka: „Nasza audycja" — skecz pióra inż. Stanisława Broniewskiego (powtórzenie). 19.00: Rozmaitości. 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.55:0 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikat rolniczy i inne. 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Cykl odczytów: „O gospodarce gminnej".

Piątek, 19 października: **tow. T. Kluczka:** „Polityka aprowizacyjna miast".

Sobota 20 października: **tow. dr. J. Rosenzweig:** „Ustrój samorządów w Małopolsce".

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.